Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 33. — Rok II. Kraków, dnia 17 sierpnia 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	30	„

Sjonizm a rzeczywistość.

Do sionizmu przyznają się zarówno sfery burżuazyjne, jak i robotnicze, zostające pod silnemi wpływami drugiej międzynarodówki, a ponieważ tak u jednych, jak i u drugich niema ideału religijnego, przeto niema tego czynnika, któryby łagodził tarcia między klasą posiadającą a robotniczą. Taki stan rzeczy nie przyczynia się do cementowania wyznawców sionizmu. **Sionistycznym socjalistom, czy niesocjalistycznym sionistom, zwłaszcza skrajnym, pachną różne reformy społeczne, naturalnie na swoją modłę, inni natomiast, beati possidentes, nie chcą do tego dopuścić.** Burżuje sionistyczni nie są czuli na głód i nedzę żydowskich rzesz bezrobotnych, które zazdrosnem i łapczywem okiem patrzą na ich majątki, na ich wystawny tryb życia i buntują się.

Dochodzi do tego, że lewicowcy nie chcą mieć nic wspólnego z klasą posiadającą, i dążą do stworzenia własnych, odrębnych organizacyj. O czem to świadczy? **Świadczy to o tem, że w łonie sionizmu jest rozbicie, że sioniści podzieleni są na partie i obozy, zwalczające się wzajemnie, i że nie zanosi się na to, by w przyszłości te stosunki zmieniły się na lepsze.** Żydowski burżuj, sionistyczny bogacz - faryzeusz nie zna litości dla wynędzniałego, głodującego żydowskiego robotnika. Sądzi, że go nakarmi ochłapami frazesów o odbudowie Erec Israel — Ziemi Izraela.

Zapytajmy z kolei, czy sioniści rozporzadzaią odpowiednim funduszem na odbudowę Palestyny?

Otóż trzeba stwierdzić, czemu nie zdoła zaprzeczyć żaden żyd, bez względu na to, czy jest sionistą, czy nim nie jest, że żydzi nie chcą dawać pieniędzy na cele kolonizacyjne. Mówimy oczywiście o żydach bogatych, nie o masach biedaków, których nie brak po miastach i miasteczkach, chorujących na hypertrofję żydostwa.

Ci ostatni możeby jechali do Palestyny, ale nie mają za co, więc w dalszym ciągu jak wrzody pokrywają zdrowe organizmy społeczeństw, wśród których i z których żyją. **Bogacze pieniędzy nie dają, bo o emigracji nie myślą, gdyż im dobrze tam gdzie żyją i robią miljony na zawojowanym i tumanionem społeczeństwie.** Czy słyszał kto, by jakiś bogaty żyd, adwokat, fabrykant lub kupiec, zabrał nabitą kabzę i wyjechał do Palestyny, by tam osiąść na kawałeczku spalonej, kamienistej ziemi, a swe krocie przelał na fundusz narodowy? Gdyby się taki trafił, toby go wszyscy żydzi uznali za „meszuge", za warjata.

Żyd, zwleczony po świecie, tam ma ojczyznę, gdzie mu dobrze, a dobrze mu tam, gdzie głupsze, ciemniejsze społeczeństwo, które da się doić. Zapytajmy dalej, jaka część żydostwa dała się wciągnąć w szeregi sionizmu? Jeżeli na 15 miljanów (a może ich więcej?) żydów na świecie tylko miljon zaliczę do sionistów, to jest bardzo mało. Mniejsza o to, czy i ten miljon mógłby się pomieścić w Palestynie, ale tu idzie o co innego, a mianowicie o to, jak lichą i nieskuteczną jest propaganda sionistyczna wśród żydostwa całego świata.

Żydzi postępują podobnie, jak owa niewiasta, co to i chciałaby i boi się — chcieliby — tak przynajmniej głoszą — mieć osobną, odrębną ojczyznę i boją się dać pieniędzy. Chcieliby mieć, a nie chcieliby dać — wzięliby, gdyby n. p. Anglja dała wszystko gotowe, a Anglja nie taka skora do rozdawania tego rodzaju prezentów. Anglja kieruje się bardziej, niż jakiekolwiek inne państwo starorzymską dewizą „divide et impera", i dla pięknych oczów (może pejsów) sionistów czy też innych żydów nie będzie się narażać miljonowym rzeszom Arabów, których musi kokietować, a przez to w karbach trzymać dla swych samolubnych korzyści imperjalistycznych i celów.

Podobno w ostatnich czasach udało się sionistom pozyskać żydowskich miljarderów amerykańskich, którzy maja sie swemi kapitałami przyczynić do odbudowy Palestyny. Już parę lat czekamy na wyniki tej pomocy, i jakoś nic z tego niema, przeciwnie przed paru tygodniami Anglicy wstrzymali imigracje do Palestyny. **O ile nam wiadomo, amerykańscy bogacze dają pieniądze tylko na wykupno poszczególnych działek gruntów, a nie chcą dawać na fundusz odbudowy, w przeświadczeniu, że tam kradną te pieniądze i że one do kolonistów nie dochodzą.**

Jak zaś będzie z temi poszczególnemi działkami, przyszłość pokaże, bo wśród Arabów budzi sie solidarne poczucie i reakcja przeciw wyzbywaniu się ziemi.

Sionizm, to nie tylko mrzonki, czy żydowskie halucynacje, ale to także dobry geszeft dla sporej paczki sprycjarzy, którzy na rzekomym patrjotyźmie chcą się dobrze obłowić.

Tę prawdę piszemy, choć wolelibyśmy, by sionizm był istotnie ruchem w stronę Palestyny, wolelibyśmy bowiem, by od nas z Polski choć odrobina żydów odpłynęła. **Ponieważ jednak szkoda się łudzić, dlatego musimy zajrzeć smutnej prawdzie w oczy, musimy liczyć się z rzeczywistością.**

Dla Polski sionizm nie przedstawia żadnej realnej korzyści. Jaki zaś sposób wynaleźć na pozbycie się żydów — to kwestja dalsza, to może być przedmiotem obrad czy Ligi narodów, czy konferencji państw zainteresowanych, a sądzimy, że mogłaby być rozwiązana, bo terenów na założenie państwa czysto żydowskiego na świecie nie brak, gdzieby wszystkich można przetransportować.

Obowiązkiem naszym jest bronić się stale i konsekwentnie przed zalewem żydowskim, odbierać to, co straciliśmy, a nie puszczać tego, co posiadamy. Każda piędź ziemi, każdy interes, każda sprawa oddana w ręce żyda jest zbrodnią przeciw własnej ojczyźnie, przeciw społeczeństwu, przeciw świętej i chrześcijańskiej tradycji. Gdzie zaś pójdą żydzi, niech ich o to głowa boli.

T. O. P.

„Wiarę Ojców naszych hańbimy!"

HANDEL OBRAZÓW ŚWIĘTYCH, WOT I DEWOCJI W PAZURACH ŻYDOWSKICH. — CZY TO NIE PROFANOWANIE ICH, GDY JE DAJEMY POŚWIĘCAĆ. — DUCHOWIEŃSTWO NASZE MA SZCZYTNE POLE, BY TEMU PRZECIWDZIAŁAĆ. — NIE POMIATAJMY TEM, CO NAM JEST ŚWIĘTE.

W Polsce tak dalece zrośliśmy się ze żydami i tak dalece uzależnili, że nawet już nie odczuwamy, kiedy i w jaki sposób zohydzamy już nietylko nasze uczucia narodowe lecz i nasze uczucia religijne równocześnie. Podobno jesteśmy narodem na wskroś religijnym a jednak tę wiarę Ojców naszych nieledwie codziennie hańbimy i plugawimy. Czyni to zwłaszcza nieuświadomiony lud nasz, który nie zdaje sobie sprawy ze swych poczynań. Nieraz, patrząc na jego postępowanie, chciałoby się zawołać wraz z Chrystusem na Krzyżu: „Boże, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią".

Posłuchajmy, co nam pisze jeden ze starych wypróbowanych bojowników w walce z żydami ze Lwowa:

„Polska, wyzwolona z kajdan niewoli zaborców, znajduje się w niewoli żydowskiej, z której bez współudziału Jej prawdziwych synów nie będzie mogła zmartwychpowstać. Polska jęczy pod ciężarem żydowskiego panowania, ginie, traktowana oszczerczą kampanją żydowską w opinji państw ościennych. Naród niestety tego nie widzi, nie czuje, nie ocenia z punktu poczucia dumy narodowej, owszem jak dawniej, pracuje nad utrzymaniem żydowskiej szarańczy w Polsce.

Lud wiejski jest bardzo religijnym i równocześnie bardzo biednym, a jednak on stanowi główne żerowisko dla sępów i kruków żydowskich. Przyjrzyjmy się naszym jarmarkom. Jarmark — to dzień święta dla naszego ludu, który życia bez nich nie pojmuje. Grosz, zdobyty krwawą pracą, zanosi na jarmarkach do żyda, czy to zakupując towar dla domu, czy odzież dla siebie i swej rodziny, czy też zamieniając go na wódkę i piwo. Jak ćma do światła, tak on lezie sam w ręce swych oprawców. I nie zdaje sobie z tego sprawy, że handlując z żydami, popełnia zbrodnie wobec samego siebie, swych dzieci i narodu. **Nikt go od dziecka nie poucza, nikt mu tego nie objaśnia, nikt mu tego nie tłomaczy.**

Przyjrzyjmy się naszym odpustom. Odpust w pojęciu ludu wiejskiego — to drugi jarmark. Lud gromadzi pieniądze na „odpust". Szczególnie młodzież, której na wsi brak rozrywek. Tak było za praojców, tak jest i teraz. Nadszedł nareszcie dzień odpustu. W koło kościołów naszych żydzi założyli swe królestwo handlu, by z gojów za pomocą oszustwa zdzierać skórę. Na straganach swych rozstawiają i rozkładają różne świętości, jak figury, obrazy, krzyże, kropielnice, różańce, modlitewniki, medaliki, szkaplerze i t. d. i t. d. Jest i trochę zabawek dla dzieci i trochę smakołyków. Jest i woda sodowa i placki, słodzone zakazaną a przeszmuglowaną sacharyną, są i obwarzanki, wygniecione brudnemi łapami, i wędliny, podejrzanej czystości i kawa wątpliwej wartości. **Jednem słowem, znów jarmark na odpuście. A lud,** co przybył z daleka nawet na modły, **napycha kieszenie żydowskim swoim prześladowcom.** Na procesji lud niesie **kupione u żydów szkaplerze, różańce i modlitewniki i w ten sposób manifestuje — odpust.** Po sumie tłumnie dąży do zakrystji, **gdzie im kapłan te u żydów zakupione świętości poświęca.** Płakaćby się chciało, wyć z rozpaczy nad ciemnotą tego ludu, który wierząc głęboko, kupuje świętości u żydów, co Chrystusa **codziennie po tysiąc razy na nowo krzyżują i krzyżuje Go ten lud, co z zapługawionych, bezecnych, krwią ludzkości ociekających rąk potomków tych, co Chrystusa na krzyż przybili, te świętości kupują.**

Sławne obrazy, w cudownych miejscach ozdabia lud wotami, **u żydów zakupionemi.**

I nie masz, nie masz nikogo, coby tych handlarzy żydowskich przepędził z pod kościołów naszych, jak Chrystus kiedyś kupczących żydów ze świątyni jerozolimskiej. **Nie czynią tego ustawodawstwo, ani władze ani niestety tak bardzo zasłużone Duchowieństwo.**

Jakże wdzięczne otwiera się tutaj pole dla naszego Duchowieństwa, by na kazaniach głosić ludowi, by nie popełniał przez zakup świętości tych u żydów jeżeli nie świętokradztwa to w każdym razie profanacji symboli naszej Wiary św. Jak wiele mogłoby Duchowieństwo, posiadające takie zaufanie ludu, pod tym względem zdziałać.

Tutaj we Lwowie handel dewocjonalami spoczywa prawie wyłącznie w rękach żydowskich. Nie inaczej w innych miastach. Czasby było, temu położyć tamę. Czy widział kto katolika, kupczącego artykułami religji żydowskiej?

Tylko my Polacy, zdolni jesteśmy do zohydzania i plugawienia naszych wierzeń religijnych.

Tot.-Be.-Lew.

Pożary, morderstwa i rabunki wywołali żydzi w Chinach.

GRUZENBERG, ŻYD Z WITEBSKA SIEWCĄ REWOLUCJI W CHINACH. -- PRZYPRAWIŁ ANGLJĘ O KLĘSKĘ. -- POSIAŁ ZIARNO REWOLUCJI SOCJALNEJ -- ZAPALIŁ WOJNĘ DOMOWĄ. -- W KAŁUŻACH KRWI, W ŁUNACH POŻARÓW, PRZERAŻENIU I NIELUDZKICH WRZASKACH RABOWANYCH I MORDOWANYCH TOPIĄ SIĘ CHINY. -- STRASZLIWY POSIEW PRZETRUTEJ JADEM DUSZY ŻYDOWSKIEJ. -- WSZĘDZIE ONI, ŻYDZI, W CHINACH, INDOCHINACH, KOCHINCHINIE, ANAMIE, I INDJACH.

Kraków, 9 sierpnia 1930.

Nad Chinami zawisła znowu ciężka, ołowiana chmura dymu pożarów, a pod stropy wzbija się kurz krwi bratniej. Straszna zawierucha wojny domowej szaleje. Południowe Chiny ogniem i mieczem najechały Chiny Północne. Krew w żyłach tężeje, gdy się czyta wiadomości, nadchodzące z tego nieszczęsnego kraju. I wszystko to wywołali żydzi - bolszewicy ze swym „oberhersztem" -- Gruzenbergiem, który się przezwał na Borodin, na czele.

Doświadczony ten, jeden z najlepszych organizatorów bolszewickich, żyd, pochodzi z Witebska. Jako student wstąpił do Bundu przed 30 laty, w którym zasłynął, jako dzielny organizator. Po rewolucji 1905 udał się do Ameryki, **gdzie w Chicago organizował partję socjalistyczną. Organizował rewolucje w Meksyku.** R. 1918 wraca do Rosji. Wysłany zostaje do Anglji, gdzie go zamykają w więzieniu. Sześć miesięcy przebywa w niem i wraca do Rosji. Zaproszony przez dr. Sunjatsena do budzących się Chin w charakterze doradcy i instruktora Kuo-ming--tangu, czyli chińskiej partji narodowej. wyjeżdża tam ze sztabem żydów-bolszewików. Zostaje wysokim doradca i faktycznym kierownikiem centralnego komitetu rzeczonej partji.

Kieruje **rewolucją narodową** w Chinach. Zdobywa **dolinę Jantsekjangu, potężnej rzeki, wyrzuca Anglików z wszystkich ich punktów oparcia, zdobywa miasto Hankan, a garnizon angielski musi bez broni i sztandarów wśród szpalerów chińskich wojsk narodowych maszerować na okręty angielskie.**

Zaczął organizować rewolucję so**cjalną wśród bezrolnych nędzarzy, włóczących się za pracą od prowincji do prowincji, tak samo wśród robotników przemysłowych, co nie leżało w interesie narodowców chińskich.** W partji narodowej wyrósł żyd Gruzenberg ponad głowę i zaczął być groźnym. **Marszałek więc Czankajszek wyrznął żydów - komunistów z otoczenia Borodina a Borodin sam musiał uciekać w 1927 r.** Jego żonę wziął jako zakładniczkę.

Partja narodowa rozpadła się na prawicową i lewicową; pierwsza rządziła w Nankinie, druga w Hankau. Zdawało się, że w Chinach spokój. **Lecz gruzenbergowskie ziarno rosło pod grobami.** Po latach pięciu zawyła jednak bestja lewicowa, stworzona przez Gruzenberga. **Związki chłopskie, lewicowo - bolszewickie, twór witebskiego żyda Gruzenberga** vel Borodin'a ogniem i mieczem rzuciły się na Chiny Północne. Generałowie, wojska przeszły na stronę stworzonych przez Gruzenberga hord chińsko - bolszewickich. Zdobyto kilka prowincji chińskich, miasto za miastem wpadało i wpada w ich ręce. Posiew Gruzenberga - Borodin'a zeszedł plonem obfitym.

Dziś w Chinach łuny i pożary, morderstwa i rabunki, kradzieże i demoralizacja. Lewicowcy straszny biorą odwet na prawicowcach. Krew płynie strumieniami, nocami goreje niebo od łun. Taką to straszną wojnę domową wzniecili żydzi z Gruzenbergiem na czele. Taki sam rozlew krwi spowodowali w Indochinach, Anamie, Kochinchinie, Indjach. **Wszędzie we krwi ludzkiej jak czerwone djabły pławią się — żydzi.**

W wir walk czerwonych hord komunistycznej armji chińskiej, wciągnięte już zostały kanonierki amerykańskie, włoskie i japońskie, które prowadzić muszą walkę na rzece Jang-tse-kjang. Czerwone hufce tej komunistycznej armji zagrażają już Nankinowi, z której ewakuowano cudzoziemców, który lada chwila padnie.

W taki to sposób bolszewizm pod komendą sprytnych i chytrych żydów opanować zamierza świat cały.

Kto prowokował Arabów.

ŻYD PODJUDZAŁ BEDUINÓW DO WALKI ZE ŻYDAMI, BY ICH NAPROWADZIĆ NA RZEŹ. — USIŁOWAŁ STWORZYĆ JACZEJKĘ ARABSKĄ. — OPINJA PUBLICZNA DOMAGA SIĘ W PALESTYNIE STRACENIA PRZYWÓDCY ŻYDÓW — URFALI'EGO.

W Jaffie w Palestynie rozpoczął się przy zamkniętych drzwiach proces przeciw żydowi Jerahmielowi Lokaczer'owi. **Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych o podjudzanie do rozruchów zeszłego roku Beduinów w okolicach Tyberjady i zorganizowanie zebrania komunistycznego Arabów.**

Jak wiadomo Arabi, stale prowokowani przez żydów, schwycili w zeszłym roku za broń przeciw nim. Nastąpiły krwawe rzezie, w których raz Arabowie byli napadającymi, drugi raz żydzi. Ci ostatni, chcąc módz wrzeszczeć na cały świat, że Arabowie bez najmniejszej przyczyny mordują żydów, posiadali nawet swoich **prowokatorów, którzy Arabów podjudzali do krwawych napaści na żydów.** Jednym z takich prowokatorów był Lokaczer, który teraz za swą robotę odpowiada przed kratkami sądowemi.

W czasie tej zawieruchy krwawej arabsko - żydowskiej w Palestynie, skazały sądy 3 przywódców Arabów i jednego przywódcę żyda — Urfali'ego — na karę śmierci. Żyd ten skorzystał z prawa apelacji i wniósł ją do Tajnej Rady Królewskiej, która ją odrzuciła. Obecnie pismo arabskie „El Jamea El Arabia" domaga się o wykonanie wyroku na Józefie Urfalim. Pisze ono: **„Jeżeli rząd w swej zatwardziałości dopuścił do wykonania wyroku śmierci nad trzema nieszczęśliwymi Arabami, sprawiedliwość wymaga, aby również Józef Urfali został stracony. Niestety, zaledwie jeden z pośród morderców żydowskich został skazany na karę śmierci. Opinja publiczna z niecierpliwością oczekuje stracenia Urfali'ego, co uspokoi ogień w sercach ludu".**

Nie dziwimy się! Żydzi potrafią dokonywać zbrodni, lecz zawsze winę z siebie umieją zmyć. Tak i w tym wypadku. Pragnęliby ze zbrodniarza zrobić niewinną ofiarę rzekomego „rozbestwienia" arabskiego, gdy sami w rozbestwieniu są mistrzami.

Niestety Wysoki Komisarz John Chancellor zmiękł wobec żydów i zamienił Urfali'emu karę śmierci na 10 lat więzienia. Wzburzenie wśród Arabów z tego powodu jest niezwykle groźne. „Jakto, pytają, to Anglicy znają dwa rodzaje sprawiedliwości? Jeden dla Arabów a drugi dla żydów"?

Następstwa tego ułaskawienia mogą być niebezpieczne.

Masowemi masakrami rządzą żydzi w Rosji.

W ODESIE ZASTRZELONO KILKASET ROBOTNIKÓW. — STRZELANO NAWET DO UCIEKAJĄCYCH. — WŁOSCY MARYNARZE NA WIDOK TEN OMDLEWALI.

Bukareszt. -- Do portu w Bukareszcie zawinął okręt włoski „Vesta". Marynarze opowiadali o strasznej masakrze, której byli świadkami.

Dnia 25 lipca zastrajkowało w Odesie kilkaset robotników fabrycznych, którzy urządzili demonstrację przed G. P. U. opanowanym przez żydów. Przywołano wojsko i dana rozkaz do strzelania salwami do robotników. Padło przeszło 300 robotników. Nawet do uciekających strzelali żołnierze, jak do zajęcy.

Takie to są rządy żydów -- sadystów w Rosji, których głównym celem: **wytępić chrześcijaństwo.**

Marynarze na widok tej nieludzkiej masakry mdleli.

Złe duchy bolszewickiej Rosji

żydzi ostatnią toczą walkę z Bogiem Chrześcian.

W PRZECIĄGU PIĘCIU LAT MAJĄ BYĆ ZAMKNIĘTE WSZYSTKIE CERKWIE. — POPI NIE MOGĄ CHODZIĆ W SUTANNIE. — DZIECIOM ZAKAZANO UCZĘSZCZAĆ DO CERKWI INACZEJ WYPĘDZANE SĄ ZE SZKOŁY. — MASY ŻYJĄ W NADZIEI, ŻE PAPIEŻ ZORGANIZUJE KRUCJATĘ PRZECIW ŻYDOM. — MA SIĘ POD KONIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŚWIATA W ROSJI.

Ciemne masy ludu rosyjskiego utrzymywała dotąd na jakim takim poziomie etycznym i moralnym tylko religja. **Wiara wśród ludu rosyjskiego odgrywała olbrzymią rolę,** wpajała w masy poczucie moralności, stanowiła zatem hamulec przeciwko łamaniu praw społecznych i nakazów obyczajowości.

Nie było to oczywiście na rękę tym duchom bolszewizmu — żydom. **Pragnąc zezwierzęczyć naród rosyjski** na wzór siebie samych, by łatwiej im było w duszę jego zaszczepić jad bolszewizmu, zaczęli prowadzić z niezwykłą energją walkę przeciw religji. Obecnie przystąpli do wykonania ostatniego aktu planu, na zwanego antyreligijną „piatelitką".

Według tego planu ma być zamknięta co rok jedna piąta ogólnej liczby cerkwi, czyli że za 5 lat niema być w Rosji wogóle ani jednej cerkwi. Nad wykonaniem planu tego czuwa stworzony przez żydów związek bezbożników.

Duchowni rosyjscy nie mogą się na ulicy pokazać w swych szatach. Natychmiast obrzuca się ich stekiem najwstrętniejszych wyzwisk. Chodzą po cywilnemu, bo zresztą materjału na szaty nigdzie nie dostaną.

Głównym terenem walki z religją są szkoły. Dzieciom surowo jest zakazane uczęszczać do cerkwi, a nad dziećmi czuwa specjalna armja szpiegów. Jeżeli dziecko jednak idzie do cerkwi, wypędza się je ze szkoły. Zakazano im również nosić medalików, szkaplerzy i t. d. **Nieraz dzieci surowo bywają karane za uczęszczanie rodziców do cerkwi.**

W tem udręczeniu odnosi się ludność z ogromnem nabożeństwem do papieża. **Wierzy ona święcie, że papież zorganizuje w Europie wojnę krzyżową przeciw bolszewizmowi.** Tę wiare utwierdziły jeszcze silniej ataki żydów - komunistów na Watykan.

Jeżeli taki stan w Rosji trwać będzie dłużej, to **religje wyssysają zupełnie z piersi ludu rosyjskiego wampiry żydowskie.**

Tak to żydzi wojują przeciw Chrystusowi w Rosji, a chcieliby tak samo wojować w Polsce! Straszne, ohydne, nieludzkie te ich cele!

Rozruchy antyżydowskie trwaja nadal w Rumunji.

ŻYDZI STANOWCZO TWIERDZĄ, ŻE RZĄD ŁOŻYŁ NA SZERZENIE ANTYSEMITYZMU. -- MIN. ROLNICTWA STWIERDZIŁ, ŻE ANTYSEMITYZM JEST W NARODZIE RUMUŃSKIEM ZAKORZENIONY. -- RZĄD, CHCĄC WYRUGOWAĆ ANTYSEMITYZM, MUSIAŁBY WYPĘDZIĆ WSZYSTKICH STUDENTÓW I 300.000 URZĘDNIKÓW. -- WŚCIEKŁOŚĆ ŻYDÓW. -- KRZYCZĄ, ŻE RZĄD CHCE OD NICH PIENIĘDZY, INACZEJ NARZUCI IM ANTYSEMITYZM I POGROMY. KSIĘŻA AGITUJĄ ZA WYRZUCENIEM ŻYDÓW Z KRAJU.

Kraków, w sierpniu 1930

Żydów, z powodu pogromów w Rumunji, w których cała ludność bez względu na stanowisko społeczne bierze udział, ogarnął szał wściekłości. Twierdzą stanowczo, **że fundusze na uprawianie agitacji czerpano z funduszów dyspozycyjnych wszystkich ministerstw, a asygnowano je rzekomo na działalność oświatową.**

Donosiliśmy w ubiegłym numerze, że organizacje żydowskie wysłały do Rumunji swych przedstawicieli i to na Bukowinę i do Bessarabji, **gdzie zgliszcza i gruzy miasteczek i dzielnic żydowskich a trupy pomordowanych i tłumy biczem pędzonych żydów świadczą głównie o rozpaczy,** jaka wyzyskiwaną przez żydów ludność ogarnęła. **Rząd wobec tej żywiołowej lawy nienawiści do żydów musi być bezradny.** Nietylko zakazał bowiem kongresu żydowskich studentów, lecz zupełnie słusznie przemarszu 5000 studentów-żydów przez Bessarabję. Cyfra ta aż za wymowna, -- świadczy jak silni są żydzi w Rumunji i jak bogaci, że synów na uniwersytety posyłać mogą.

Bezsiła rządu a nawet przychylność rządu do rozruchów antysemickich uwydatnia się ze słów min. Luguzhanu, jakie powiedział do przedstawiciela Żat (żyd. ag. telegr.).

„Czynimy, mówił, szczere usiłowania w kierunku stłumienia antysemityzmu. Należy jednak pamiętać, że każdy rząd potrafi jedynie zmieniać ustawy, nie potrafi zmienić narodu, lub jego odziedziczonych tradycji. **Antysemityzm był zaszczepiany --- wśród naszego ludu przez różne rządy. Nie możemy być odpowiedzialni za tysiące antysemickich studentów, lub nawet urzędników państwowych, których poprzednie rządy inspirowały w kierunku antysemityzmu".**

Minister ten więc przyznaje, że zdawna w Rumunji szerzył się prąd antysemityzmu, aż nareszcie wybuchł brutalną swą siłą, tworząc na zawsze głęboką przepaść pomiędzy ludem rumuńskim a żydostwem. Nie bardzo też się spieszy rządowi do ukrócenia szalejącej burzy antysemickiej, bo wyraźnie żydowi temu oświadczył: **„nie możemy wszak wypędzić wszystkich studentów, nie możemy w ciągu jednego dnia stracić 300000 urzędników państwowych".** Innemi słowami powiedział: **„wynoście się z Rumunji póki czas, póki nie nadejdą gorsze dla was czasy, bo my dla was żywiołu rumuńskiego, prawych dziedziców tej ziemi — nie poświęcimy.** Takie wyrażenie się, tylko zaszczyt rządowi przynosi. Umie patrzeć w dal i zna grozę niebezpieczeństwa ze strony żydostwa.

Dodajemy do tego, że organ, bliski króla Karola II „Currentul" ocenił to oświadczenie się rządu rumuńskiego, jako pierwsze odważne. Ubolewa tylko, że dzieje się to w czasie kiedy Rumunja zabiega o pożyczkę zagraniczną.

Inne pismo „Dimineatza", pisze natomiast, że jestto ultimatum rządu dla żydów, że oznacza ono: **albo żydzi z zagranicy dadzą pieniądze, albo macie na karku antysemityzm, i nadal będziemy wybijać szyby i burzyć** domy w **Cluj, puszczać z dymem miasteczka Borsze i rabować w Suceawie.**

Żydzi teraz pienią się ze złości, zaznaczając, że dotychczas żaden rząd nie odzywał się takim językiem. Mają rację. Pierwszy zdobył się na tę męską odwagę rząd 16 miljonowego narodu rumuńskiego, zanim pójdą po woli inne, aż się we wszystkich krajach rozlegnie hasło: **„żydzi, fora ze dwora"!** Tylko dokąd, w tem sęk?!

NAJNOWSZE Z RUMUNJI WIADOMOŚCI.

Bukareszt. W okręgu riszkonowieckim **księża wzywają do wyrzucenia żydów kraju.** Popłoch wśród żydów wielki.

Bukareszt. Liga studentów antysemickich obradowała pod przewodnictwem prof. Cuży, twórcy antysemityzmu w Rumunji. **Konferencja domagała się, aby rząd nie zwalczał antysemityzmu w Rumunji.**

Bukareszt. W Dorna i Jassach stosami rozrzuca się broszury i ulotki antysemickie, wzywające do przepędzania żydów.

Bukareszt. Żydowski senator Ebener ogłosił w memorjale, że władze śledcze są stronnicze i bagatelizują rozruchy w Balveanu.

Bukareszt. W Borszy obozuje 3000 ludności żydowskiej pod gołem niebem. Żydzi na całym świecie składkują na rzecz żydów rumuńskich.

Bukareszt. Min. rolnictwa Voyda-Voevoda oświadczył, że antysemityzm to spadek po rządach liberalnych, obecny rząd nie jest antysemicki

Bukareszt. Rzekomych podżegaczy do spalenia Borszy, księży Dimitrescu i Berendelli, początkowo dla ich bezpieczeństwa przed żydami aresztowanych zwolniono z aresztu.

* * *

Czerniowiec. W Rumunji powstały sądy kapturowe przeciw żydom, do których należy wielu wojskowych. Zadaniem tych sądów kapturoywch jest usuwanie szkodliwych czynników państwowych, przedewszystkiem żydów. Wiadomość ta, którą podał prof. Radolescu w piśmie „Cuwantul" wywołała wśród żydów ponowny popłoch.

Paryż. Naczelny rząd żydowski „Alliance Israelite" wysłał do premjera rumuńskiego „Maniu" przez swego prezesa Silvain Levi depeszę, w której roi się od obłudnych kłamliwych, perfidnych zdań. By zaś zjednać sobie króla Karola II. odkryli nawet w Kiszyniewie jakiegoś grajka swego i kompozytora, Chaima Kopelmana, który skomponował marsz koronacyjny króla Karola II. Nie wiemy atoli, czy w marszu tym odzywaja sie również trąby jerychońskie, któreby obudziły świat chrześcijański do przepędzenia żydów na jaką planetę.

Pięć setek handlarzy żywym towarem - żydów

w rękach sądów i policji.

GŁÓWNY HERSZT SAMUEL SZAPIRO ARESZTOWANY W AMERYCE. — WE WSZYSTKICH WIELKICH MIASTACH EUROPY POSIADAŁ AGENCJE. — PRZYARESZTOWANO W POLSCE 500 TYCH ZBRODNIARZY I ODDANO POD NADZÓR POLICJI. — ŚLEDZTWO UKOŃCZONE BĘDZIE DOPIERO ZA KILKA MIESIĘCY. — OPINJA PUBLICZNA DOMAGA SIĘ JAK NAJSUROWSZEGO UKARANIA.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 8 sierpnia 1930.

Od dłuższego już czasu prowadzą władze polskie wspólnie z amerykańskiemi śledztwo w sprawie handlarzy żywym towarem, który głównie uprawia się w Polsce. Do wspólnych wysiłków polskiej i amerykańskiej policji doprowadziło wykrycie we Warszawie międzynarodowej bandy żywym towarem, w której skład wchodził amerykański **wicekonsul Hall i Amerykanin Baskin.**

Wicekonsul Hall otrzymał przez sądy amerykańskie kilka miesięcy więzienia. Śledztwo prowadzono energicznie na obu półkulach nadal. Obecnie władze amerykańskie **przyaresztowały herszta przedsiębiorstwa** wywozu kobiet z Europy, głównie z Polski do Poł. Ameryki. Jest nim **Samuel Szapiro, zatem z Polski.** W Stanach Zjednoczonych było mu już za gorąco. Próbował zatem przez zieloną granicę schronić się w Meksyku Aresztowano go jednak i odesłano do Nowego Yorku.

Łącznie z całą tą wstrętną aferą zbrodniczą żydów, **aresztowano w Polsce około 500 handlarzy żywym towarem, członków bandy Szapiry, przeważnie żydów,** których po przesłuchaniu stawiono pod nadzór policji. Śledztwo prowadzi sędzia p. Wituński. Materjału obciążającego zebrano bardzo wiele. Ponieważ akta dochodzeń zamknięte być mają dopiero za kilka miesięcy, społeczeństwo czuwać powinno samo, **by tych zbydlęconych zbrodniarzy żydów, dosięgła ręka surowej sprawiedliwości.**

Rozporządzenia władz dla żydów nie istnieją.

STAROSTA SWOJE — ŻYDZI SWOJE. — CHRZEŚCIJANOM ZBIÓRKI PUBLICZNE ZAKAZANE, ŻYDOM DOZWOLONE. — WŁADZE NADZORCZE TEGO NIE WIDZĄ CZY NIE CHCĄ WIDZIEĆ. — CÓŻ NA TO PAN STAROSTA, KTÓRY POZWOLI LEKCEWAŻYĆ ŻYDOM SWE ROZPORZĄDZENIA? — CZY DANE ORGANIZACJE POCIĄGNIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI?

Aż nazbyt często rozpisywaliśmy się na łamach naszego pisma, że żydzi z ustaw, rozporządzeń, przepisów policyjnych tyle sobie robią, co z zeszłorocznego śniegu. A władze nasze, nie pociągając ich za to do od powiedzialności, dają tylko dowód swej karygodnej wobec żydów słabości czy też niemocy. U nas we Lwowie ogłosiło tutejsze pismo „Wiek Nowy" na dniu 24 czerwca, **że staro stwo nie będzie udzielało pozwoleń na zbiórki uliczne.**

A co się dzieje? Czort swoje a baba swoje. Żydów to widocznie nie do tyczyło, oni widocznie mają swoje własne rozporządzenia kahalne, bo do dnia 15 lipca b. r. odbywały się zbiórki uliczne aż miło na ulicach Lwowa. Kto nie wierzy, niech przybędzie do naszej redakcji. Takiemu niewiernemu Tomaszowi pokażemy cegiełki z owego czasu, sprzedawane na ulicach Lwowa na różne cele, a zatem: na inwalidów żydowskich, szomrową kolonję, „Kachmusas Kale", ochronę zdrowia żydów, koszer ne stołowanie żydów w szpitalach powszechnych we Lwowie, dziewczęta żydowskie, zakład Róży Melce rowej dla położnic żydowskich, na farmę ogrodniczą „Sygniowkę". Pomimo zakazu władz żydowskie zbiór ki we Lwowie istniały.

Komunikat jednakże „Wieku Nowego" brzmi:

„Starostwo stanęło na stanowisku, iż społeczeństwo przeciążone jest nadmierną ilością kwest. Wobec tego Starostwo postanowiło **w roku bieżącym nie wydawać więcej zezwo leń na zbiórki uliczne".**

Być zatem może, że żydzi mieli zezwolenia na kwesty swoje już przed 28 czerwca. Wobec tego ciekaweby było dowiedzieć się, czy żadna organizacja chrześcijańska nie otrzymała zezwolenia na urządzenie jakiejbądź kwesty przed 28 czerwca w czasie między 28 czerwca a 15-tym lipca, i czy może danego zezwolenia władze następnie nie odwołały?

Nasz korespondent Tôt. Be. Lew. pisze bowiem: „dopiero od 15 lipca żydzi przestali zbierać, ale czy na długo? To pytanie, na które dziś dać odpowiedzi nie można.

Tak czy owak! **Żydzi po wsze cza sy umieli prawa dla swych celów na ginać, ustawy i rozporządzenia omijać i w kułak się śmiać ze wszystkich władz „gojów".**

Żydzi prowokują i napadają chrześcijan!

MOTOCYKLISTOM PALESTYŃSKIM ZAINSCENIZOWALI ŻYDZI WARSZAWCY POGROMY ŻYDZI NAPADLI FRYZJERNIĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ. — NAPAŚĆ ŻYDÓW NA CHRZEŚCIJAN. — POLICJA MUSIAŁA SZARŻOWAĆ. — BEZWSTYDNE WYKRĘTY ŻYDOWSKIE. — ZŁAJDACZENIE DUCHA ŻYDOW SKIEGO.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 6 sierpnia 1930.

Żydzi potrafią dla siebie urabiać nastroje w całym świecie. Wypadają te imprezy cokolwiek niekulturalnie, brutalnie, ordynarnie, nahalnie, pokazują zazwyczaj nagą duszę perfidną żydowską, lecz zwykle cel swój osiągają.

Żyjemy w czasach rekordów sportowych. Żydzi — to znani przysłowio wi tchórze. Lecz i tym tchórzom urodzonym i patentowanym zachciało się zaimponować światu wyczynem sportowym. Palestyna, rzekomo kolebka żydowska, powinna wywołać nastrój, uradzili mędrcy syonistyczni, przecież tam trzeba posłać ubogich żydów, aby nam, rozproszonym po całym świecie bogaczom żydowskim, nie psuli w świecie reputacji i opinji, bo my zostaniemy pomiędzy „gojami", ani nam się śni porzucać mlekiem i miodem płynące krainy rasy aryjskiej. Tak majstrzy od sjonizmu postanowili i tak też postąpili.

Zorganizowali na ziemi palestyńskiej hufiec motocyklistów, zaopatrzyli w środki materjalne i dalejże „szajgesy" w drogę, robić dla żydów reklamę. Niech świat się przekona, do jak bohaterskiego przedsięwzięcia jest zdolne potomstwo Judy! Niech świat zobaczy, jacy młodzi izraelici dziarski mają wygląd!

Palestyńscy „bohaterzy" wyjechali w drogę i w poniedziałek przybyli do głównej stolicy żydostwa — Warszawy. Co tylko obrzezane było we Warszawie, już od samego rana snuło się po ulicach w stronę rogatki Grojeckiej. Żydoweczki, żydówki, żydówy i żydowice w swych odświetnych toaletach wyjechały na spotkanie bohaterów samochodami z pełne mi koszami kwiatów. Organizacje żydziatek, żydówiat i żydziaków tworzyły szpalery. Nareszcie na szosie, prowadzącej na Błonie, ukazuje się motocyklowi żydowscy pożeracze ki lometrów!

Burmistrz Błonia poseł Chulisiewicz przemawia i jest „jak na tureckiem kazaniu".

Orkiestra „Makabi" gra „tusza" a potem „Hatikwe". Palestyńczyków wita poseł, burmistrz Chulisiewicz. Odpowiada mu kierownik Palestyńczyków po — hebrajsku. **Poseł Chulisiewicz czuje się jak na kazaniu tureckiem.** Już jadą dalej w stronę taboru samochodowego. Tutaj tronuje świat histerycznych, krzykliwych impertynenckich, ograniczonych żydówek i żydowic. Z samochodów sy pie się huragan kwiatów na sportowców żydowskich. Brzmią dźwięki „Hatikwy", krzyki, pisk, rozgardjasz, przemówienia, wrzaski — istny sądny dzień. Niechaj świat się dowie, jak żydzi warszawscy umieją doceniać wyczyny współplemieńców.

W mieście ścisk! Tramwaje stają. Szarańcza żydowska pokryła ulice i place swej stolicy — Warszawy.

Żydzi improwizują dla Palestyńczyków pogrom żydowski.

Przy ul. Rymarskiej zainscenizowali żydzi dla podniesienia nastroju i zohydzenia Polaków pogrom i to przed lokalem Związku Stowarzyszeń Chadeckich. Wśród mrowia żydowskiego nagle zakotłowało. Rozniosła się wieść, że jakiś „goj" rzucił ka mieniem i utrafił jednego z motocyklistów Eljahu Kahana w kolano. Dzicz żydowska natarła na lokal Związku, bo stamtąd miał być rzucony kamień. Zraniony motocyklista, oraz sekretarz Weltverbandu Ryng wdarli się na podwórze, by ująć rzekomego prowokatora. Ten rzekomo wpadł do fryzjerni p. Wesołowskiego w tymże domu. Zawiedli się jednak. **Pan Wesołowski i jego pomocnicy pokazali wobec intruzów zęby. Rozpoczęła się bójka.** Powiadomiono policję: **„żydzi prowokują i napadają chrześcijan".**

Nadjechała konno i nadbiegła policja w sam czas. **Żydzi już zabierali się do pogromu chrześcijan. Bijatyka wrzała na dobre na ulicy Rymarskiej, Placu Bankowym i przyległych ulicach. Tak przyjmowali żydzi swych Palestyńczyków, okazując im swe pa nowanie we Warszawie nad chrześcijanami.**

W rezultacie odprowadzono do komisarjatu Kahana i Rynga oraz 20 osób. Poturbowali żydzi posterunkowego Henryka Branickiego. Łozy dostały się niemało Menaszowi Grossmano wi, Berkowi Jeleńskiemu i wielu innym. Zburzono stragan żydówce Esterze Helman. Ilu jest rannych i potłuczonych nie wiadomo, lecz cyfra ich jest znaczna.

W taki to sposób przyjmują żydzi swoich bohaterów, by mieć w ręku powód do krzyczenia na cały świat. **„Patrzcie we wszystkich państwach Europy przyjmowano naszych asów motocyklowych, żydów z Palestyny bardzo gościnnie, tylko we Warszawie, w Polsce, urządza się z okazji ich przybycia pogrom. Polacy to nie naród kultury, to dzicz najgorszego gatunku. Tak teraz wrzeszczą, chociaż sami rozruch ten wywołali".**

Podobno żydzi z Rumunji nadesłali im depeszę, by nie przybywali tam dotąd, jeżeli im całość ich krogulczych nosów jest miła. Zastępy żelaznej gwardji wodza Cadreanu przy gotowywać im mają **„gorące" przyjęcie, „gorętsze" jak we Warszawie.**

Vester.

Apel do naszych władz wojskowych

i władz samorządowych!

Kraj obiega pogłoska, kolportowana przez prasę, że **Rząd zamierza rozdać większe zamówienia pomiędzy niektóre gałęzie przemysłu.** Zamiar ten Rządu wypływa stąd, by licznym gałęziom naszej produkcji dać podnietę, by im dać możność wybrnięcia z obecnego zastoju i braku gotówki. Zamiarowi temu tylko przyklasnąć nam należy. Motory naszej produkcji rzeczywiście powinny być puszczone w ruch, a to wymaga pewnego wysiłku i **dysponowania gotówką,** czemu najłatwiej może Rząd podołać!

Jest jednak pewne ale! Wiemy i każdemu to wiadomo, **że władze na sze dziwnie jakoś ciążą ku żydom.** Oni też kręcą się najwięcej po wszel kich biurach dostawy wszelkich władz **i oni otrzymują dostawy z po minięciem częstokroć najzupełniej o fert chrześcijańskich.**

Nie możemy zarzutu oszczędzić na wet wojsku naszemu, które przecież jest stale troską i dumą narodu. Jakżeż boleśnie każde serce odczuwać musi, że ono swe zapotrzebowania w głównej części powierza pejsatym dostawcom, a więc przedstawicielom tego odłamu naszego społeczeństwa, **który najwięcej na wojsko psioczy, je szkaluje i najchętniej widziałby Polskę najzupełniej rozbrojoną, by tem łatwiej mogli w niej żerować i by tem łatwiej stała się łupem ich za chłannych i krwiożerczych instynktów.**

Wojsko jest narodowe! Jest radością, dumą i pupilą oka narodu polskiego, wszelkich jego warstw i wszel kich jego odcieni politycznych. Słusznie zatem naród polski domagać się od wojska powinien i domagać się musi, by ze żydami, **zdrajcami swoimi i narodu polskiego umów nie zawierało, dostaw im nie przyznawało, kieszeni tym pasożytom społecznym i awangardzie bolszewickiej nie napełniało.** Tego od wojska same go wymagać powinna cześć dla mun duru ch własna, i ta, której od społeczeństwa wymagać ma prawo.

Niestety inaczej jest, inaczej! Gdzie zaś żydów niema, lub niema fachowców żydowskich, **tam o ile są tylko Niemcy, im się zleca dostawy.** Wszędzie tak jest, wszędzie! W Król. Hucie n. p. wszelkie dostawy skórzane dają tamtejsze władze wojskowe Niemcowi, kutemu na wszystkie 4 rogi, radnemu miasta, który dziś nawet, po 9 latach powrotu Śląska na łono macierzy nietylko w do mu stale używa niemieckiego języka, lecz również na posiedzeniach Rady Miejskiej silnie, gdzie się tylko okazja nadarza, podkreśla swoje niemieckie usposobienie. **Że ma nazwisko polskie, to obojętne. Nazwisko dzisiaj przestało już mówić** o narodowości.

Usilnie zatem, ze serca, jak najżyczliwiej dla wojska naszego usposobieni, apelujemy doń, aby przy zleceniu dostaw dla siebie, nie faworyzowało żydów i Niemców, lecz by pamiętać zechciało, że od wojska pol skiego należą się dostawy polskiemu społeczeństwu a nie wrogo dla wojska i Polski usposobionym **metom społecznym, oszustom publicznym, paserom i złodziejom narodowym.** Polska Polaków żywić powinna prze dewszystkiem, a nie przybłędów i łazików światowych.

Niechajże Wojsko nasze głównie pamięta o naszem przykazaniu narodowem: „swój do swego".

Ten sam apel stosujemy pod adresem naszych Władz samorządowych i państwowych. Polska dla Polaka — nie dla żyda przechery!

W mackach polipa żydowskiego.

Powiatowe miasteczko Brzesko, które dzięki swemu położeniu geograficznemu jest miasteczkiem handlowem, znajduje się zupełnie w mackach polipa żydowskiego.

Sklepikarze detaliści, jak również mieszkańcy całego powiatu brzeskiego, ciągnącego się od Wisły wzdłuż Dunajca aż do granicy powiatu Nowosądeckiego, zaopatrują się w swe zapotrzebowania w Brzesku. Toteż nic dziwnego, że ta mieścina jest tak zażydowiona. Na 3500 mieszkańców jest około 800 osób katolickich, zaś reszta żydzi.

Sklepów katolickich jest zaledwie sześć łącznie ze Składnicą Kółek Rolniczych i Spółdzielnią Rolniczo-Handlową „Miarka". Sklepów żydowskich jest aż 91, a prócz tego wszystkie składy mąki, węgla, żelaza, wszystko znajduje się w rękach żydowskich.

Piekarni jest 7 żydowskich a tylko jedna katolicka.

Ze zgrozą patrzeć trzeba, że żydzi tu handlują ozdobami choinkowemi i trumnami katolickiemi i że profanują swemi żydowskiemi rękoma krzyż św. i inne wizerunki Świętych.

Sklepy katolickie w Brzesku ledwie że wegetują a żydowskie dzięki ich bezczelności rozwijają się. Takie żydki uwijają się po ulicach Brzeska jak pająki i gdy który spostrzeże prowincjonalnego sklepikarza lub lepszego rolnika, to gonią za nim, aby ich dostać w swe macki.

Żydek taki, gdy dostonie swą ofiarę w swe macki, to z początku oferuje jej swe towary po niskich cenach i tylko, aby dużo brać a nie pyta się nawet, czy ma pieniądze, o ile tylko wie, że dana ofiara ma majątek nieruchomy. Następnie, gdy ją już dobrze omota, ssie ją bezlitośnie tak długo, aż ofiara staje się niezdatną do oporu, wówczas oddaje ją swemu współwyznawcy adwokatowi, ten wytacza proces sądowy i sprzedaje na licytacji jej mienie; resztkami dzieli się ze swym żydowskim klijentem a ofiarę puszczają na pastwę losów.

Dziwnie tu przedstawia się ludność katolicka, tak miejscowa jak i powiatu, która zamiast popierać sklepy katolickie, których jest tu tak mało, lgnie do żydów i wzbogaca ich. Żydki są kupcami, adwokatami, właścicielami kamienic, mieszkają w centrum miasteczka, zaś katolicy, z wyjątkiem urzędników państwowych i kilku przemysłowców, są robotnikami, tragarzami, nosiwodami, a córki ich niańczą dzieci żydowskie i za marne wynagrodzenie obsługują żydów, a mieszkają po zaułkach opodal miasta.

W chałacie i jarmułce - zbawienie.

TAK ROZUMUJE „CZAS" KRAKOWSKI. — WZBUDZA NIEBYWAŁE OBURZENIE I SIEJE ZGORSZENIE SWEMI JUDOFILSKIEMI ARTYKUŁAMI. — CIĘTA ODPOWIEDŹ PISMU TEMU Z KÓŁ NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Stańczykowsko - konserwatywno - ugodowo - centralistyczno - judofilski „Czas" krakowski sieje swemi artykułami, pióra jakiegoś amerykańsko - polskiego żydziaka, nie znającego duszy tutejszych żydów, nietylko publiczne zgorszenie lecz również niebywałe oburzenie. Niema dnia, by do nas nie przychodzili ludzie z „Czasem" w ręku, wyrażając z powodu artykułów jego swe największe oburzenie. Nie mamy chęci najmniejszej pismem tem się zajmować i jego linoskoczno - łamańcowemi podrygami zjełczałego mózgu. Kto raz popadł w szpony żydowskie, tego z tych drapieżnych pazurów wydobyć jest prawie niemożliwością. Pozostawmy zatem to pismo, chadzające już otwarcie i z dumą, jak żyd w Krakowie, w chałacie i jarmułce, jego losowi. Niechaj nadal upatruje zbawienie Polski w żydach.

Nie możemy atoli pominąć ciętej a krótkiej odpowiedzi na artykuły tegoż pisma, redagowanego w duchu żydowskim, milczeniem, a nadesłanej z kół naszych Czytelników Starczy ten artykulik za najumiejętniej przeprowadzoną polemikę. Oto co nam piszą:

Odpowiedź na artykuł w „Czasie" p. t. Polska, Ameryka i żydzi.

Zamiast perswadować Polsce, że żydzi, w niej zamieszkali, powinni dostępować prawa do urzędów województw, starostw, konduktorów, tramwajarzy, woźnych sądowych, po licjantów i t. d. **dużo byłoby praktyczniej, aby żydzi amerykańscy zakupili dla polskiego żydostwa tereny w Peru lub innem sąsiedniem państwie w Południowej Ameryce** i tam dla nich pozakładali kolonje, gdzieby rzeczywiście w najwyższych hierarchiach aż do najniższych wszelkie godności piastować mogli bez przeszkody, co by było zupełnie stosowne i dpowiednie, i gdzie by się znajdując w jednym gatunku ludzi, najlepiej się porozumieli i w skutek tego w najlepszej żyli harmonji.

Polacy zaś, którzy wywalczyli Polskę dla siebie, ale nie dla żydostwa, sami tylko mając prawo do swej ojczyzny, nie potrzebowaliby wówczas szukać kawałka chleba po za Jej granicami i znaleźliby go dostatnio w swym własnych Kraju.

To jest jedyna idea najpraktyczniejsza, którą stale propagować nale ży z największą korzyścią obustronną. — Na razie zaś najbardziej stanowczo społeczeństwo nasze żądać powinno, by **władze szkolne uwolniły nasze polskie szkoły od nauczycieli żydów, którzy w nasze młode pokolenie jad zepsucia szczepią. Wzywamy do tej obrony dusz młodocianych wszystkie związki rodzicielskie w każdej miejscowości, gdzie tacy nauczyciele w szkołach się znajdują; wiece i liczne zebrania niechaj wołają do rady szkolnej, że krzywda się ich dzieciom dzieje, że tego nie chcą i na to nigdy się nie zgodzą.**

—o—

„Inteligent" - żydofilem w Drohobyczu.

RATUSZOWY DUCH ŻYDOFILSTWA SZCZEPI W MIEŚCIE GANGRENĘ. — ZARAŻONA JUŻ INTELIGENCJA ZAWODOWA. — SZABESGOJ, CHODZĄCY W MUNDURZE „SOKOŁA". — OPINJA PUBLICZNA W TRWODZE O WYCHOWANIE MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ.

Duch żydofilski, pokutujący stale w ratuszu w Drohobyczu, robi od czasu do czasu wycieczki w biały dniu na miasto, gdzie potrafi omotać zmysły nawet tych, których zaliczaćby należało do największych potentatów ducha.

Mamy do zanotowania smutny nad wyraz fakt zdobycia jednego osobnika z tutejszej śmietanki przez owego pokutującego ducha ratuszowego. **Gdyby to była ofiara, rekrutująca się ze sfer ciemnych, ubożuchnych duchem, uboleważby tylko nad tem trzeba, że to jest jednak człowiek z wykształceniem uniwersyteckiem i członek „Sokoła" do tego — potępiać w jak najostrzejszej formie.** Ta dobrowolna ofiara macków żydowskich dorobiła się w naszem mieście i postawiła sobie kamienicę. Nam tu taj nie wiadomo, by jakikolwiek żyd udzielił przy budowaniu domu prace chrześcijaninowi. Dla naszego „asa" inteligencji zawodowej nie istnieje jednak hasło: „swój do swego" i nic nie chce wiedzieć o niebezpieczeństwie, jakie nam ze strony żydów grozi jako narodowi a również naszym przekonaniom religijnym. Dla niego to fraszka, a jeżeli czasami odezwie się w jego piersi jaki wyrzut sumienia, macha tylko ręką, myśląc: aprés nous le deluge — (po nas potop) i rozmyśla nad przychylnością i ustępliwością żydowską.

Jemu więcej niż rodacy widzą się potomkowie Judy, którzy do jakich 75 proc. są zwolennikami bolszewizmu, którzy szerzą w Polsce prądy antypaństwowe i gangrenę bolszewicką. Nie dziwi tutaj też nikogo, **że prace nad podłogami parkietowemi oddał żydowi Jośkowi Stoikowi, malarstwo Eisikowi Majerowi,** chociaż trzech majstrów chrześcijańskich o te prace się ubiegało i niższe podawali ceny, by tylko nie dopuścić do nich żyda. Najedli się za to wstydu, bo usłyszeli arogancką, widocznie od żydów wyuczoną, odpowiedź: „dla panów roboty nie mam".

Widocznie nie słyszał ten pan, jak w r. 1929 wysyłał żyd Polaków po posady i prace do Argentyny.

Panie Profesorze Moronini! Tego po Panu nie spodziewaliśmy się! **Z jakiem uczuciem przekraczasz Pan gmach „Sokoła", na którym widnieje „Biały Orzeł", którego wolność myśmy okupili i nasze dzieci, nie żydzi i ich bękarty, którzy podminowują dziś jeszcze naszą wolność.**

Polecamy Panu zatem, Panie Profesorze, jako antidotum przeciwko Pańskiemu zatruciu się żydofilstwem „Hasło Podwawelskie" czytywać, a może z Pana jeszcze się stanie kiedyś przekonaniowy narodowiec, a nie tylko „szabesgoj", chadzający w mundurze „Sokoła". Tylko przed jednem przestrzegamy: „Niech Pan w młodzież naszą nie zaszczepia żydofilstwa"! W przeciwnym razie lepiejby było dla Pana odrazu „dobrowolnie" wyjechać do Palestyny.

Jeden z wielu.

Żydzi biją straże bezpieczeństwa po twarzy.

ZNIEWAŻAJĄ KOBIETY PUBLICZNIE. — ZACHOWUJĄ SIĘ WOBEC CHRZEŚCIJAN PROWOKUJĄCO I WYZYWAJĄCO. — BICZUJĄ POCZUCIE NARODOWE POLSKIE, A KIEDY NA TAKIE ŁAJDACTWA REAGUJEMY, KRZYCZĄ O POGROMACH.

Dnia 12 lipca 1930 o godz. 11 przed południem przechodziła w Wieliczce ul. „3 Maja" **starsza kobieta, wdowa**, ze swoim krewnym, **Freisnerem Marjanem.** Wtem przechodzący obok **żyd Quelwasser Jakób** zawołał na nią tonem obraźliwym: **„Ty szmato"!** Słysząc to **Marjan Freisner,** ujął się za nią. Od sprzeczki przyszło **do bójki katolika z żydem.** Na pomoc żydowi zbiegli się **inni żydzi,** których w Wieliczce nie brak — a między nimi **Henryk Wimmer.**

To zobaczył, będący w służbie **strażnik mieiski, St. Konopka,** który wolnym krokiem zbliżał się w tę stronę w zamiarze interwencji. Nie podobało się to **Wimmerowi,** że tak pomału idzie — wybiegł ku niemu naprzeciw i **podniesionym głosem zawołał rozkazująco:** „Dlaczego Pan tak pomału idzie?! Nie widzi Pan, że żydów biją! Jak żydowskie sklepy otwarte — albo jak stanę z końmi na ulicy — to Pan zapisuje, ale jak żydów biją, to Pan pomału idzie!" Strażnik nie zwracając nań uwagi, **rozbroił bijących się i zabrał ich ze soba do wartowni w Magistracie i rozpoczął spisywanie protokółu.**

Wtem wpada powyżej wspomniany **Wimmer w sposób gwałtowny na wartownię i żąda od strażaka czyjegoś nazwiska:** „Panię, daj mi Pan nazwisko tego gościa!" **Strażnik bronąc swego autorytetu władzy publicznej — rozkazuje mu się wynieść z wartowni,** a gdy ten się opiera i donośnym głosem krzyczy, że nie wyjdzie — strażnik siłą wyprowadza go za drzwi, **a ten rzuca się na niego i z wielkim rozmachem uderza go w twarz w obecności licznych świadków.**

Strażnik znieważony w czasie swego urzędowania natychmiast zrobił doniesienie swoim przełożonym władzom, które nie omieszkają zapewne surowo ukarać wojowniczego żyda Henryka Wimmera — a także jego **współtowarzysza Jakóba Quelwassera, co obraził katoliczkę wdowę publicznie na ulicy.**

A teraz parę słów pod adresem wielickich obywateli. Więc swoją **pobłażliwością i tolerancją wobec żydów doprowadziliście do tego, że żydzi odważą się w jasny dzień publiczne znieważać wasze siostry i matki — bić po twarzy wasze straże bezpieczeństwa!!!** Umyślniemy się wstrzymali z tą sprawą cały miesiąc, w przekonaniu, że obaj żydzi Wimmer i Quellwasser **zostaną jak najsurowiej ukarani za wszczynanie publicznych awantur i znieważanie władz polskich** — ale kiedy nic o tem do tej pory nie wiadomo, **dopominamy się tego niniejszem doniesie**niem publicznem na łamach katolickiej prasy.

Obywatele zaś wieliccy, nauczeni tym wypadkiem, powinni odtąd zmienić swoje zachowanie się wobec żydów, **usuwając się od nich całkowicie na każdym kroku i przy każdej sposobności** — a zaczepieni przez nich gdziekolwiek: **dochodzić swojej sprawiedliwości zaraz na miejscu:** „Wszyscy za jednego — jeden za wszystkich!"

Wieliczanin.

Ku upamiętaniu mieszkańców Wadowic.

Chrześcijanie stronią od polskich interesów. — Kółka Rolnicze i sklepy chrześcijańskie kupują pieczywo u żydów. — Chrześcijanie popierają fryzjerów - żydów. — Omijanie ustawy alkoholowej.

(Korespondencja)

Wadowice, 9 sierpnia 1930.

Nasze Wadowice tkwią w kieszeniach żydowskich jak wszelkie miasta Mało-polski. Chrześcijanie popierają tutaj przeważnie żydów, to też polskie sklepy cherlaczy tylko wiodą żywot. **Nawet składnica Kółek Rolniczych jest w likwidacji i zaprze stanie istnieć dla braku odbiorców. Winę ponosi tylko i jedynie nieoświecony lud nasz, który w swej nieświadomości na każdym kroku, popiera tylko żydów,** którzy promienieją z radości nad głupotą gojów i coraz silniej z wielkiej uciechy a spros nej zakręcają swe korkociągi. Kredytują towary odbiorcom, licząc sobie przy tem oczywiście b. dobry procent, a ludek nasz poczciwy lecz ciemny sądzi że mu żydzi wyrządzają wielką przysługę.

Weźmy n. p. piekarzy! Jest ich tutaj kilku chrześcijan, wyrabiających bardzo dobre pieczywo. **Jednakże do okolicznych sklepów Kółek Rolniczych dostarcza pieczywa żyd — Thierberger,** który nawet nie może nastarczyć piec pieczywa. Chrześcijańscy zaś piekarze, którzy pragnęliby dostarczać pieczywa okolicy, ulegają stale bojkotowi ze strony naszych sklepów chrześcijańskich. Już wcześnie rano wyruszają z pieczywem po okolicznych wsiach, lecz stałych odbiorców zdobyć nie mogą. Po wsiach panuje wszechwładnie żyd Thierberger. **Główny zarząd Kółek Rolniczych mógłby temu zaradzić lecz nic, absolutnie nic pod tym względem nie czyni.** Smutne to, i przynoszące nam hańbę, lecz prawdziwe!

Przepisów ustawy alkoholowej także się u nas nie przestrzega ściśle. Ustawa ta wymaga, aby najbliższy wyszynk znajdował się w oddaleniu 100 m od koszar. **U nas naprzeciwko koszar, bo tylko przez ulicę, 12 p. p. ma szynk żyd Brommer i nikt tego nie widzi, nikt temu nie przeciwdzia ła.** Gdyby to był katolik, miałby dawno szynk zamknięty.

Fryzjerów mamy tutaj chrześcijan tylko 2-och, żydów natomiast 5-ciu, dentystę 1-go, żydów 3. Gdyby chrześcijanie popierali swoich wyznawców mogłaby tutaj mieć utrzymanie daleko większa liczba fryzjerów i dentystów. Lecz lud nasz, a tak samo tutejsi obywatele, ciągną do żydów jak muchy do miodu. — Kiedyż się przebudzimy, kiedy?

Czytelnik „Hasła Podwawelskiego".

—o—

Boikot Targów Lwowskich na całej linji.

BOJKOT TARGÓW LWOWSKICH — CZYNEM DOKONANYM. — WDROŻONO ENERGICZNIE ODŻYDZANIE TARGÓW WSCHODNICH. — APEL DO PISM KATOLICKICH O ZAJĘCIE STANOWISKA W TEJ SPRAWIE. — RUGI ŻYDÓW - POTENTATÓW Z TARGÓW. — BOJKOT FILOSEMICKIEJ „ZIEMI PRZEMYSKIEJ."

(Od własnych korespondentów)

Lwów, 9 sierpnia 1930.

Artykułem naszym, zamieszczonym w zeszłym numerze: „Fiasko moralne przyszłych Targów Wschodnich" uderzyliśmy w gniazdo os. **W obozie żydowskim powstał „gewalt" i „rwetes", w obozie chrześcijańskim — otrzeźwienie i czyn.**

Oto co nam piszą:

Walka o odżydzenie Targów Wschodnich!!

„Artykuł „Hasła Podwawelskiego" Nr. 32 o opanowaniu Targów Wschodnich przez żydów, propagujących zgubny dla narodu i państwa polskiego, import zagranicznych fabrykatów, **wywarł we Lwowie niesłychane wrażenie i ogólne oburzenie na zarząd tych targów.** W ślad za tym artykułem podajemy dalsze rewelacje:

Władzami Targów Wschodnich (spółka akc.) jest rada nadzorcza złożona z 54 członków, tak zwanych **„firmantów"**, którzy, mając własnych kilkanaście zajęć nie zajmują się wcale temi targami i **dają tylko swój „szyld".**

Najważniejsze stanowisko w tych targach, to jest kierownictwo prasowej propagandy, spoczywa w wyłącznym ręku **Katzenellenbogena recte Ostapa Ortwina, żyda,** który naturalnie jako samoistny szef odpowiednio prowadzi kierunek tych targów. Przeciwko temu żydowi wystąpił **najlepszy obywatel polski p. Tęczarowski, dyrektor Ossolineum,** radny miejski oraz członek Rady nadzorczej tych targów. P. Tęczarowski przeprowadził rewizję tych targów i **zażądał usunięcia Katzenellenbogena, jako szkodnika.** Naturalnie żyd Katzenellenbogen sforsował to, że został „czasowo" dalej.

Ubiegłego roku z powodu wielkiej akcji prasowej przeciw szkodliwemu kierunkowi tych targów, wybrano Komisję sanacyjną, na czoło której żydzi sforsowali swego kandydata **żyda Kolischera.**

Wydział reklamowy prowadzi **żyd Thieberg.** Wydział buchalterji prowadzi **żyd Zimmermann.** Po za tem jak wspomnieliśmy już w poprzednim numerze „Hasła Podwawelskiego", dominujące role odgrywają **wszechwładni żydzi, członkowie Rady nadzorczej tych targów, Chajes, wiceprezydent miasta Lwowa, milioner wzbogacony podczas wojny i inflacji, oraz Dr. Schmorak, herszt małopolskich sjonistów, miljoner, właściciel wsi pod Lwowem."**

Do powyższej korespondencji dodajemy, że nietylko ujawnić będziemy się starali nazwiska dalszych żydów, członków tych Targów, lecz wyślemy ponadto korespondenta specjalnego, który zda w „Haśle Podwawelskiem" sumienne sprawozdanie z nich.

Jak wielkie wrażenie wywarł nasz artykuł we Lwowie tego dowodem następujące fakty. **Lwowski Komitet Obywatelski dla sanacji Targów Wschodnich oraz wydawnictwo „Gazety Społecznej",** organu Związków Obrony Poszkod. Wojną. Waloryzacja oraz Emerytów, wysłali do prezydenta miasta Lwowa i prezesa Targów Wschodnich następujące pismo:

We Lwowie, dnia 7 sierpnia 1930

Wielmożny Pan Prezydent miasta Lwowa i Prezes Targów Wschodnich Inż. Brzozowski we Lwowie.

W załączeniu **przesyłamy WPanu numer 32 „Hasła Podwawelskiego",** które w niesłychanie ostry sposób krytykuje Targi Wschodnie i wzywa wszystkich Polaków — katolików do bojkotu tych żydowskich targów.

Co do nas, to zgodnie z wystąpieniem b. Premjera Dra Bartla, 1) żądamy sanacji Targów Wschodnich i ich odżydzenia. 2) **Żądamy przedewszystkiem** zgodnie z wnioskiem wielkiego Polaka, dyrektora Ossolineum, p. Tęczarowskiego, b. delegata do kontroli tych targów, **usunięcia Kotzenellenbogena** recte Ostapa Ortwina ze stanowiska szefa biura tych targów, a powołania na to najważniejsze stanowisko wybitnego prawnika, absolwenta wyższych szkół handlowych i exportowych, a nie literata, piszącego wierszyki dla panienek.

3) Żądamy również zmiany prokurenta Zimmermana i powołania na to stanowisko Polaka Katolika.

4) **Równocześnie zwracamy się do wszystkich pism katolickich w Polsce z prośbą o przysłanie swych korespondentów na X Targi Wschodnie i zajęcia wspólnego stanowiska w tej sprawie.**

5) W końcu donosimy, że do rozprawy apelacyjnej domagać się będziemy powołania na świadków dowodowych pp. Dra Bartla, dyrektora Ossolineum Tęczarowskiego, majora Huttera, b. ośmioletniego administratora tych targów, obecnie naszego współpracownika, prezesa tych targów inż. Brzozowskiego i kilku innych. **A gdyby sąd apelacyjny, podobnie jak sąd okręgowy, nie dopuścił żadnych świadków dowodowych, to starać się będziemy przenieść tę sprawę do Warszawy, na teren neutralny.**

Z wysokiem poważaniem Lwowski Komitet Obywatelski dla sanacji Targów Wschodnich oraz Wydawnictwo Gazety Społecznej.

Ponadto jeszcze jeden fakt. W Przemyślu wychodzi tygodniczek „Ziemia Przemyska". Tygodniczek ten zna tylko polemikę z drugim tam że wychodzącym tygodnikiem innego kierunku politycznego, z którym prowadzi walkę o cześć i honor swego redaktora. **Nie przeszkadza to atoli, że „Ziemia Przemyska" za kilkadziesiąt zł. — chociaż się mieni pismem ultranarodowem — reklamuje żydowskie Targi Wschodnie.** Z powodu tego wystosowała „Gaz. Społeczna", jako organ Związków Obrony Poszkod. Wojną i Waloryzację oraz Emerytów, do pisma tego list następujący:

Do PT. Redakcji Ziemi Przemyskiej w Przemyślu.

Ze względu, że PT. Redakcja Ziemi Przemyskiej, ślepo i bezkrytycznie, za kilkadziesiąt złotych, reklamuje żydowskie Targi Wschodnie, opanowane przez żydów propagujących import zagranicznych fabrykatów, przeto zgodnie z wolą całej uczciwej prasy katolickiej, (vide Hasło Podwawelskie Nr. 32 z 10 sierpnia b. r.) zrywamy z dniem dzisiejszym wszelki kontakt z redakcją Ziemi Przemyskiej.

Budzi się zatem sumienie narodowe. Dobry to znak a dla nas podnieta do pracy.

Salomon i Mozes-kandydatami na bohaterów Nowego Sącza.

PIORUNUJĄCE WRAŻENIE AFISZY „HASŁA PODWAWELSKIEGO". — ŻYDZI WYSŁALI DO STAROSTWA DEPUTACJĘ O USUNIĘCIE AFISZY. — 3 ŻYDÓW ODPROWADZONO DO KOMISARJATU POLICJI ZA USIŁOWANIE ZERWANIA AFISZY. — ŻYDZI PROWOKUJĄ UCZUCIA KATOLICKIE.

(Od własnego korespondenta)

Nowy Sącz, 10 sierpnia 1930.

„Hasło Podwawelskie" wywarło w tym tygodniu w mieście naszem piorunujące wrażenie na terenie Nowego Sącza. Wywołały je afisze, porozlepiane w mieście. Afisze te „Hasła Podwawelskiego" oblegane były przez tłumy ludzi tak dalece, że nawet ruch uliczny był zatamowany i policja musiała interwenjować. **Największy „alarm" i „gewalt" urządzili żydzi, którzy wysłali nawet delegację do Starostwa o usunięcie afiszy — lecz bezskutecznie.** Wówczas żydostwo udało się gremjalnie do Powiatowego Komendanta Policji w tym samym celu. **Na czele kroczył poważny żyd - talmudysta Salomon, prezes Kahału, największy zaś „rajwach" robił żyd Wolmut Mozes.** I u komendanta policji nic żydzi nie osiągneli. Wówczas podmówili jakiegoś „szabesgoja", który usiłował zerwać afisze, co mu się wobec postawy tłumów nie udało.

Największem powodzeniem cieszył się afisz na ul. Jagiellońskiej, koło którego stały tłumy żydów do godz. 2-giej w nocy. Tutaj, stąd odprowadzono 3 żydów do komisarjatu, którzy usiłowali zedrzeć afisze.

Zainteresowanie się obywatelstwa tutejszego „Hasłem Podwawelskiem" jest olbrzymie. Dowodem tego, że we wszystkich kioskach były rozchwytywane wszystkie numery, nawet ze zeszłego tygodnia zatem stare.

Nasza perła Podhala — Nowy Sącz — liczy 30.000 mieszkańców, w tem 11 tysiecy żydów. Jednakże patrząc na ruch uliczny, widzi się tylko czerń żydowską. **Chrześcijan w rynku można zobaczyć tylko w dzień targowy i w niedzielę. Jasne! Chrześcijanie pracują, żydzi, te słynne na całym świecie zbijobruki, węszą za „geszeftem" i naradzają się na ulicach nad nowemi oszustwami.** Apelujemy więc do Was, Obywatele Nowosądeccy, zbudźcie się, zerwijcie łuskę z oczu, **spójrzcie niebezpieczeństwu żydowskiemu śmiało w źrenice i brońcie się, brońcie przed zalewem żydowskim. Tysiące tych karaluchów żydowskich wypędzili ze swych granic Czesi. Obsiedli oni nasze pogranicza i złopią krew z chłopa chrześcijańskiego i robotnika naszego.**

Tutaj na Podhalu zbierają najlepsze plony! Lud przecież ciemny, nie oświecony. Budzić go więc należy z uśpienia, **bo to przecież hańbą dla nas, że w naszym Nowym Sączu tuczymy aż 11 tysięcy żydów, żyjących z wyzysku „goi".**

A panoszy się żydostwo w niemożliwy już nawet sposób w Nowym Sączu. Dnia 6 sierpnio b. r. odbywała się tutaj wielka uroczystość religijna w mieście naszem z okazji sprowadzenia cudownego obrazu Przemienienia Pańskiego. W przeddzień wydano apel do kupców, by sklepy na czas procesji przy ul. Jagiellońskiej pozamykano. Katolicy posłuchali, udekorowali wystawy i sklepy zamknęli na cały dzień. Lecz tych katolickich sklepów było aż 3.

Czyście zauważyli, Obywatele Nowego Sącza, że idąc w procesji, miało się wrażenie jak gdybyśmy się znajdowali nie na prastarej ziemi polskiej lecz w Palestynie? Kilku zaledwie żydów zamknęło swe sklepy, a żydzi oblegali chodniki koło żydowskich sklepów.

Ot! Tak urąga nam ta szarańcza żydowska za to, że ich groszem naszym tuczymy. **Lecz złamiemy ich butę, chociaż mają pieniądze, tą bronią, której nie posiadają, siłą ducha** naszego. Tylko wszyscy do czynu, bronić zagrożonego szańca narodowego. **Obserwator.**

Chrześcijańska firma uratowana

Znaną z dawien dawna, jest przy ul. Szewskiej 2 firma **p. Henryka Oskarbskiego,** import win naturalnych zagranicznych. **Firma ta przed wojną cieszyła się wielką popularnością i zaufaniem klienteli.** Przyszła atoli wojna. Właściciel z karabinem w ręku musiał iść w pole. Po wojnie nastąpiła dewaluacja. Pan Oskarbski popadł w trudności finansowe. Nie znalazł pomocy z polskiej strony. Musiał się ratować, a tonacy brzytwy się chwyta. Utworzył sp. z ogr. p. i z bólem serca musiał do niej przypuścić kapitał żydowski. **Bolało go jednak to zło, które społeczeństwu polskiemu wyrządzić musiał — z konieczności.** Uparł się, zaciekł się na jednym punkcie: firmę z pazurów żydowskich wydobyć musi i oczyścić ją z kapitałów żydowskich. Myśl ta zawładnęła całem jego jestestwem. Cały swój zasób energji poświęcił dla tego celu. **I dziś tryumfuje. Firma jego znowu czysta, czysto polska, czysto chrześcijańska.** Ubiegłego czwartku przy wymazaniu żydowskich wspólników ze spółki **zbierał zasłużony plon wysiłku swej energji.** Już nie firmuje jak dawniej: Henryk Oskarbski sp. z ogr. p., lecz jak dawniej Henryk Oskarbski. **Już mu nikt zarzucać nie może, że ze żydami związany, już mu nikt psioczyć nie może, że placówkę polską żydom zaprzedał.** Znowu, jak dawniej, jest panem firmy i wyłącznym jej kierownikiem. Ot! Co znaczy mieć silną wolę i chcieć, chcieć.

Pan Oskarbski, rozporządzając o-

becnie znacznym kapitałem, może sprostać każdej konkurencji, a że do borowy tylko towar prowadzi na składzie, tego dowodem dawniejsza wziętość przedwojenna tej firmy. Że się kieruje metodami w handlu kato lickiemi, a nie żydowskiemi, o tem wiadomo jego wszystkim odbiorcom. Dzieląc radość p. Oskarbskiego z po wodu uratowania tej placówki dla społeczeństwa polskiego, **polecamy firmę jego społeczeństwu jako czysto polską i czysto chrześcijańską.**

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY.
Sierpień.

17 Niedziela: Jacka
18 Poniedziałek: Agapita
19 Wtorek: Marjana
20 Środa: Bernarda Op.
21 Czwartek: Joanny
22 Piątek: Filiberta
23 Sobota: Filipa.

W sprawie artykułów konkursowych

W ubiegłym tygodniu rozpatrzyliśmy kil kadziesiąt artykułów, nadesłanych nam na rozpisany przez nas konkurs. Niektóre z nich są bardzo dobre. Nie chcieliśmy atoli i nie chcemy przesądzać przyznanie nagród sami, z tego powodu postanowiliśmy urządzić pewnego rodzaju plebiscyt naszych Czytelników. Artykuły zamieszczać będziemy w Haśle Podwawelskiem w tym porządku, jak do nas nadchodziły. Czytelnicy nasi zechcą je odkładać i wydać po wydrukowaniu wszystkich swój sąd i swoją ich ocenę. Według kolejnej największej ilości głosów na dane artykuły przysądzimy wów czas wszystkie trzy przez nas ogłoszone nagrody.

W bieżącym numerze, mimo najszczerszych chęci nie mogliśmy zamieścić żadnego z artykułów konkursowych z powodu nadesłania nam, bardzo poważnego materjału z prowincji, który zamieścić uważaliśmy za nasz obowiązek.

Zatem od przyszłego numeru — artykuły konkursowe.

Redakcja.

Komendantowi drużyn strzeleckich do wiadomości.

We wtorek, dnia 5 bm. odbyły się w Krakowie uroczystości ku uczczenia 16-tej rocznicy marszu pierwszej kompanji strzeleckiej w dniu 6-tym sierpnia 1914 r. do Kielc.

Uroczystości, na które przybyły rozmaite drużyny strzeleckie, hufce szkolne, kolejarza. ligia akademicka mocarstwowa i inne oddziały P. W., rozpoczęły się Mszą św., po której nastąpiła defilada. Wieczorem odbyły się na stoku Wawelskim przy „Smoczej Jamie" dalsze uroczystości.

Niestety postępek drużyny z Mogiły wywałał wśród licznych widzów, przyglądających się powrotowi wszystkich oddziałów, szczere oburzenie i głośne potępienie. — **Drużyna ta z Mogiły, w sile 25 ludzi, z orkiestrą na czele po rozwiązaniu pochodu, pomaszerowała przy dźwiękach marszów polskich wprost do lokalu pod „Złotą Jutrzenką", Sienna l. 4., której właścicielem jest p. Wilhelm Wildstein — żyd.**

Ze strony z gorszonej publiczności tym postępkiem „narodowej" drużyny z Mogiły w dniu rocznicy narodowej, posypały się w stronę „bohaterskiej" młodzieży z Mogiły, co posiadała „cywilną odwagę" obrażać uczucia zebranej publiczności, cierpkie uwagi, jak: **„powinni żyda z korkociągami postawić na czele i wprost pomaszerować do Palestyny na górę Sion" i t. p.**

Nam, patrzącym na taki wyczyn żydofilski bohaterskiej drużyny z Mogiły, nasuwała się gwałtem myśl, jak można tak się upadlać. Przecież w pobliżu **są restauracje chrześcijańskie, dokądby się ci „bojownicy" sprawy narodowej udać mogli i zadokumentować przez to swą godność narodową i dać innym przykład.** Brakło jeszcze, że orkiestra nie odegrała „majufes".

Prawda, prawda! Przypomniało mi się również, że na zgromadzenie sjonistycznych żydów z Nachumem Sokołowem we Warszawie, zjawił się premjer z min. spr. zagr., że na otwarcie szkoły rabinów w Lublinie, tej wylęgarni cudotwórców przyszłych, zjawili się przedstawiciele wszystkich władz państwowych w województwie.

Dla czegoż więc młodzież z Mogiły miała nie złożyć swej czołobitności żydom, — przez udanie się do żydowskiej restauracji? Takie to u nas czasy. Nie umiemy już żyć na tym świecie, my starzy żołnierze, ranami w walkach pokryci o wolność tej ziemi.

Lecz stare to już czasy, dawne dzieje,
A dziś z ran tych naszych młódź się śmieje!

Świadek
niegodnego postępku drużyny z Mogiły.

„Bohater" Joel Weindling znajduje naśladowców.

Z Wyciąża piszą nam co następuje:

Artykuł: „Żerująca Regina" na dworcu autobusowym wywołał w naszej miejscowości jak najlepsze wrażenie i bardzo korzystną dla pisma reklamę. Zainteresowanie „Hasłem Podwawelskiem" wzrasta z dnia na dzień.

Dążąc stale do rozpowszechniania tego pisma oraz szerzenia idei narodowej, prosiłem p. A. Pietruszkę w Wyciążach, aby pozwolił wywieszać w sklepie afisze „Hasła Podwawelskiego", na co się chętnie zgodził, tem więcej, że stał się zwolennikiem tego pisma. Stał się przez to atoli solą w oku tutejszych żydków, chociaż dawniej ze wszystkimi żył w zgodzie. Krakowski „bohater" Joel Weindling znalazł też tutaj zaraz naśladowcę, który mu pozazdrościł laurów. Niejaki subzastępca Süsskinda, pracujący w przedstawicielstwie browaru krakowskiego u Files'a, ul. Lubicz, zerwał afisz, wywieszony u p. Pietruszki, wyrażając się do niego, poco to „świnstwo" trzyma, naco otrzymał ciętą odpowiedź. Tak samo jest w podejrzeniu, że zerwał afisz z budynku tutejszej mleczarni. Następnym razem wywieszać będziemy po dwa afisze i przygotujemy się dobrze na tych żydowskich gryzoni.

Tenże „rycerz" czosnkowo - cebulkowy nie zadowolił się atoli swym bohaterskim czynem. zapragnął większych laurów, bo w niedzielę, dnia 3. 8., podszedł odważnie do grona włościan, czytających afisz, i zaczął przy nich odprawiać swój „majufes", twierdząc, że „Hasło Podwawelskie" wkrótce upadnie, że czytanie go na nic się nie zda, bo i tak już żydzi zawładnęli wszystkiem, że Polska już się bez nich nie obejdzie — demonstrował swe dowodzenia na tutejszem życiu.

Miał żydziak cokolwiek słuszność, bo faktycznie żydzi sa we Wyciążach kierownikami w przedsiębiorstwach rolniczych. Liczymy tutaj bowiem z żydowskich przedsiębiorstw handlowo rolniczych: 2 żydowskie wyraby mięsa, 1 handlarza bydłem, 1 handlarza cielętami, 2 handle towarów mięszanych, 1 handel mlekiem, a tylko 2 handle towarów mięszanych chrześcijańskie i 1 wyszynk chrześcijański.

Handlarzem cieląt jest ów „bohater" od afiszy, który w całej okolicy wie na pamięć, kiedy i u kogo jakaś krowa się ocieli. Widocznie i nas uważa już za swe cielęta, którymi według własnej woli powodować może. Lecz chociaż on silnie zbudowany, gruby, czerwony, o oczach wołu, wyglądający jak herszt zbójów we średniowieczu, to się powoli i we Wyciążu znajdzie kropidło na niego. Niech nie sądzi, że nas może prowadzić na swoim cielęcym postronku.

Niezrozumiałe zarządzenie wobec Polaka a pobłażliwość dla żydów.

Rzerz podajemy bez komentarzy:

W roku 1925 zmuszony był p. Antoni Świerczek, mistrz fryzjerski, zwinąć swój interes i przenieść całe urządzenie do mieszkania prywatnego. Niedługo potem przybyła do niego komisja kontrolująca z komisarzem Magistratu i jednym z fryzjerów z cechu, a zobaczywszy u niego w domu fotel fryzjerski i lustra, orzekli iż uprawia nadal swój zawód w mieszkaniu prywatnem. Następstwem tego było przesłanie p. Świerczkowi pisma, opatrzone l. 9793/24 — III c. przez Magistrat, na mocy, którego skazano p. S. na 20 zł. kary lub 4 dni aresztu. Rekurs do Województwa nie odniósł żadnego skutku i p. S. karę zapłacić musiał. — Ustawa wówczas była jeszcze ustawą i jej wykonywania dochodzono.

Inaczej jest dzisiaj. „Hasło Wawelskie" może pisać stale artykuły na temat ustawy o spoczynku niedzielnym, — żydzi kpią i drwią sobie z tej ustawy i z artykułów — „Hasła Podwawelskiego".

Żydzi nietylko, że pracują w niedzielę w zakładach swoich, lecz powynajmowali nawet prywatne mieszkania na ten cel, by ujść oka policji. Przytaczam tutaj nazwiska kilku takich żydów — spryciarzy.

1) Fryzjer Hilfstein, mający zakład przy ul. Józefińskiej obok komisarjatu P. P. pracuje w prywatnem mieszkaniu ul. Krakusa l. 22.

2) Chajm Samuel Ansbergier z ul. Józefińskiej, pracuje w mieszkaniu krawca-żyda, ul. Czarneckiego l. 6.

3) Immerglück. fryzjer, z ul. Lwowskiej posiada zakład, połączony z cieszkaniem, co jest ustawą sanitarną wybronione. — Odnośny ustęp brzmi: „zakład fryzjerski nie śmie być połączony z mieszkaniem".

4) Sommer z ul. Salinarnej w domu p. Stocha posiada wejście drugie z podwórza. Wszyscy wymienieni pracują przez całą niedziele.

Wobec tego, zapytujemy ponownie Województwo, Starostwo Grodzkie, czy ustawa o spoczynku niedzielnym jest jeszcze — prawomocną w Polsce, czy też żydzi otrzymali, jako uprzywilejowani obywatele, dyspensę z tej ustawy.

MIEJSCE DLA SZKLARZA. Z Podgórza donoszą nam, że brak tam szklarza - chrześcijanina. Dzielny fochawiec miałby tam jak nam zaręczają, dobre powodzenie.

WARUNKI ANTYSANITARNE Z POWODU ŻYDOWSKIEJ KNAJPY. W domu przy ul. Krasickiego w Podgórzu mieści się szynk (obskurna knajpa), w której piją podmiejskie szumowiny, w rodzaju różnych „kindrów" ludwinowskich. przekupek i t. p. ananasów. Pijane jednostki przytem zakłócają spokój tej narożnej kamienicy. jakoteż zanieczyszczają podwórzec. Lokatorzy tego domu, nie mogąc wytrzymać strasznego zaduchu, udawali się w tej sprawie do Magistratu i spowodowali oględziny lekarza miejskiego p. dr. Picka (właściciel kamienicy żyd. właściciel szynku żyd). Wszystko bez skutku.

Właściciel szynku Pick starał się przez 2 lata o lokal w tej kamienicy, spowodował (i zapewne zapłacił wysokie odstępne) wyprowadzenie się jednego lokatora, a przeprowadzenie drugiego na II piętro. To się jednak opłaciło, gdyż knajpa ta znajduje się blisko placu Serkowskiego, na którym w dni targu mają postój liczne wozy.

Możeby Starostwo Grodzkie wejrzało w istniejące tam stosunki, postarało się o przywrócenie spokoju i uwolniło mieszkańców od straszliwego zaduchu, zagrażającego ich zdrowiu. O to proszą nas tamtejsi mieszkańcy.

ŻÓŁWI POSPIECH POCZTY, A BEZWZGLĘDNOŚĆ ZWIĄZKU KREDYTOWEGO. Przybył do redakcji pisma naszego p. Paweł Cupał z Bibic, pokazując nam kartę, która na przebycie pocztą 6 klm. z Krakowa do Bibic potrzebowała czasokresu od 25. VII. do 9 VIII. czyli dwa tygodnie. — Żydowski bank „Związek Kredytowy" — ul. Grodzka 21 wysłał mu bowiem zawiadomienie o płatności weksla w dniu 1. IX. b. r. Pocztówkę tę doręczono mu dopiero 9 września b. r., jak to poświadcza stempel gminy, pomimo, że 25 sierpnia była w Krakowie nadaną. Stempel w Bibicach zupełnie nie do odcyfrowania. Tutaj więc zawiniła poczta.

W żydowskim banku „Związek Kredytowy" atoli widocznie się paliło, bo nie odzyskawszy potwierdzenia odbioru pocztówki przez p. Cupała podano weksel do protestu i narażono go na koszta. Nadmienić należy, że żydowski ten bank tak dalece lekceważy sobie istotne interesy swej klienteli, że nie zadaje sobie nawet trudu, by odczytać dokładnie nazwisko interesenta. Na pocztówce bowiem przekręcono Cupał na Lupert. Ot, sumienność żydowska w stosunku do chrześcijan.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. Choina — prenumerata do końca roku zapłacona, za co serdecznie dziękujemy.

Do naszych P. T. Korespondentów. Serdecznie dziękujemy za nadesłane korespondencje. Prosimy o dalsze! Tylko współpraca Czytelników z nami wywrze skutek i do prowadzi do celu. W porze zimowej zaczniemy usilnie działać. Za spełnione „już" — „Bóg zapłać"! Prosimy o „więcej"!

Do Lwawa. Targom Wschodnim w pełni przyznajemy rację bytu, lecz — polskim. Żydowskie zwalczać będziemy aż do skutku. Dziękujemy za materjał. Prosimy o więcej.

Do Lwowa. Materjał nam nadesłany zużytkujemy w numerze przyszłym. W bieżącym nie mamy już miejsca. Miss „Polonję" opiszemy. Prosimy w tej sprawie o dalszy materjał.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

W. P. T. S. Kielce 3.—

Za co składamy podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.
Szampańska komedja w reżyserji Eichberga
WRÓĆ! WSZYSTKO PRZEBACZAM
W roli gł. Dina Gralla, ponadto doborowe uzupełnienia.

KINO SZTUKA.
Najlepsza kreakcja Normy Scharer, — w dźwiękowcu
BŁĄD OJCA
ponadto świetne dodatki dźwiękowe.

KINO WANDA.
Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe
CZTERY PIÓRA
Ponadto niezrównane dodatki dźwiękowe.

KINO UCIECHA.
Nowa wersja dźwiękowa słynnego arcydzieła reż. Titzmauzicea
NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ
W roli gł. Coolen Moore i Garry Cooper.

KINO CORSO.
Wspaniałe arcydzieło z Włodzmierzem Gajdarawem
WŁADCY SAHARY
Ponadto tygodnik i uzupełnienie.



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
Józef Nikiel
Kraków, Szewska 2
Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

ZAKŁAD
GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY
: : W KRAKOWIE, UL. RAJSKA L. 10 TELEFON 4743. : :
Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy **Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.**
OPRAWA BIBLIOTEK PO ZNIŻONYCH CENACH.

„ŁUCJA"
KRAKÓW, SUKIENNICE 29.
SALON GORSETÓW, NAPIERŚNIKÓW I BIELIZNY
Ceny Konkurencyjne.

PRACOWNIA MALARSKO—KOŚCIELNA
„STYL"
KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.
maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazeiną, kazeino-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

Odznaki dla stowarzyszeń, **okucia i gwoździe do sztandarów, Herby i Monogramy** oraz **Pieczęcie** i wszelkie roboty w zakres **rytownictwa** wchodzące wykonuje
POLSKI ZAKŁAD RYTOWNICZY
J. WALENTA
Kraków, ul. Sławkowska L. 3.
(Hotel Saski)

Perfumy, kosmetyki, biżuterje wyroby skórzane, instrumenty muzyczne zabawki dziecięce oraz artykuły sportowe poleca
TANI
BAZAR RAKOWICKI
WACŁAW MATYJA
KRAKÓW, RAKOWICKA 10.

TAPETY
obicia ścienne w wielkim wyborze, piękne desenie cały pokój od 50 zł. wzwyż poleca Centralny skład tapet
Z. KUTRZEBA
Kraków, Wiślna 11.

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
założona w roku 1841,
poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych.
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

SZYLDY REKLAMY
i napisy wszelkiego rodzaju
wykonuje
PRACOWNIA MALARSKA
MARJANA BLICHARZA
KRAKOW, ULICA GRODZKA L. 23.

Mleczarnia Postępowa
i Restauracja
M. CHMURA i R. ZAWILINSKA
św. Jana 13 róg św. Marka 16.
Lokal otwarty od godz. 6 rano do 10 wieczór. Poleca swoją kuchnię znaną z dobroci wszystkie potrawy sporządzane są tylko na maśle. Obsługa szybka i rzetelna
Poleca się Sz. Publiczności
M. Chmura i R. Zawilińska

SPRZEDAŻ WYROBÓW POWROŹNICZYCH
M. SPYTKOWSKA
KRAKÓW PLAC MARJACKI L. 7.
poleca
Liny, sznury, szpagaty, siatki, taśmy, szczotki, huśtawki, przybory gimnastyczne i t. p.
Ceny fabryczne.

Zakład Artystyczno-Kamieniarski oraz wyrób sztucznych kamieni
Stefan M. LEPUCKI
KRAKOW, Ul. RAKOWICKA 14

SUDOL
niezawodny środek przeciw poceniu się nóg wyrabia
APTEKA POD ZŁOTYM SŁOŃCEM
TADEUSZA OSWIĘCIMSKIEGO
KRAKÓW, GRODZKA 22.
tel. 10203 tel. 10203

BUFET
sowicie zaopatrzony w znakomite zimne i gorące zakąski, jakoteż sałatki francuskie oraz znane z dobroci piwa pilzneńskie i okocimskie poleca
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
róg ulicy Szpitalnej
Uwaga! Lokal gruntownie odnowiony.

FABRYKA SKŁAD
PŁÓCIEN I BIELIZNY
R. KOWALSKI
Kraków, ul. WIŚLNA L. 8
DO WYPRAW
poleca:
znane z trwałości **płótna żyrardowskie** bieliźniane i pościelowe, Weby lniane i bawełniane, Zefiry, Batysty, Opale, Nansuki, Obrusy Ręczniki, Scierki Kapy, Koce, Kołdry, Drelichy, **Pończochy Skarpety,** Chusteczki, płótna lniane kościelne i do haftu. Ceny nizkie. — Wielki wybór — Wyprawki szkolne.

ALFRED
MACHNICKI
Hurtowny skład artykułów religijnych.
W KRAKOWIE, MIKOŁAJSKA 5.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres wulkanizacyji wchodzące szybko i solidnie po cenach umiarkowanych.
Górnośląski Zakład Wulkanizacyjny opon i dętek samochodowych
Mieczysław Chrzan
w Krakowie mieści się w Auto Garage „Stop" ul. Berka Josolewicza.

ROMAN OPALIŃSKI
Zakład Kuśnierski
Kraków, Gołębia 3.
dawniej
JULJAN WAJDA
Przyjmuje wszelkie roboty męskie i damskie w zakres kuśnierstwa wchodzące i wykonuje takowe ze swego i dostarczanego materjału według najnowszych żurnali z największą dokładnością.
Przyjmuje futra do przechowania przez lato.

PRACOWNIA OBUWIA
TADEUSZA
Lechowskiego
Wykonuje obuwie na miarę i wszelkie naprawki po cenach bardzo przystępnych

---

RESTAURACJA
POD „SZTUKĄ"
Feliksa Nawrockiego
Kraków, ul. św. Jana.
naprzeciw Kinoteatru „SZTUKI"
poleca
obfity bufet, zimne i ciepłe przekąski, wydaje obiady i kolacje.

Pracownia krawiecka
Michała Piwowarczyka
Kraków ul. Starowiślna L. 36.
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: — wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

„POLARS"
SZWALNIA
HAFCIARNIA
MEREŻKARNIA
PLISOWNIA
PODNOSZENIE OCZEK W POŃCZOSZKACH
Rynek gł. 33. Półpiętrze oficyny

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE
piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, -Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych
J. JÓRASZ
PRZEMYSŁ TKACKI
KORCZYNA
POWIAT KROSNO
(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

Odznaczony medalem srebrnym na wystawie budowlanej we Lwowie 1926 r.
KONCESJONOWANY
ZAKŁAD INSTALACYJNY
I PRACOWNIA BLACHARSKA
ADAM BŁAŻEK
w Krakowie ul. Florjańska 26
Nr. Tel. 10401. Nr. Tel. 10401.

PRACOWNIA
RZEŹBIARSKO — KAMIENIARSKA
T. J. Podgórskiego
w Krakowie ul. Olszańska 4.

Warsztat
mechaniczno-ślusarski
PIOTRA MĄCZKI
Kraków, ul. Berka Joselewicza L. 21.
Przyjmuje do naprawy: **SAMOCHODY, MOTORY spalinowe,** szlifowanie cylindrowe oraz roboty mechaniczno-ślusarskie i wszelkie roboty tokarskie **po cenach bardzo przystępnych,**
Roboty wykonuje solidnie i na czas oznaczony.

SZLIFIERNIA
SZKŁA I LUSTER
KAZIMIERZA WORONIECKIEGO
w KRAKOWIE, plac Szczepański l. 7.
wykonuje
Lustra belgijskie i czeskie, szyby szlifowane do psych, szaf i kredensów, lustra do lokali i buduarów.
Lustra do łazienek wszelkich rozmiarów
Wyrabia gabilloty szklane.
Odnawia stare lustra
Ceny konkurencyjne Ceny konkurencyjne

MICHAŁ I JAN
ZABAWA
ZAKŁAD BLACHARSKI
Budowlano — Galanteryjny i koncesjonowany Instalator Wodociągów
Kraków, ul. św. Krzyża 20.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.